

Tygielski, Wojciech

„Michele Korybut Wiśniowiecki, re di Polonia, 1669-1673”, Andrea Honorati, Ancona 1992 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 89/2, 333-334

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Andrea H o n o r a t i. *Michele Korybut Wiśniowiecki, re di Polonia, 1669-1673*. Industrie Grafiche F.lli Aniballi, Ancona 1992, s. 117.

Obok istotnego dla nowożytnej historii społecznej Rzeczypospolitej szlacheckiej zjawiska nadawania cudzoziemcom indygenatów, najpierw na skutek decyzji władcy, później, od początków XVII wieku, na wniosek króla, ale z niezbędną akceptacją sejmu, obserwujemy — głównie w XVII i XVIII wieku — sporadyczne przypadki nadawania przez polskich władców cudzoziemskim szlachcicom tytułów hrabiów, margrabiów i baronów, co uznać wypada za zjawisko interesujące, ale o znaczeniu raczej marginalnym. Był to bowiem gest honorowy, nie wymagający od króla podejmowania jakichkolwiek zobowiązań, ani też obdarowanego godnością do niczego konkretnego nie uprawniający, mogący wszelako dodawać obcokrajowcowi prestiżu w rodzinnych stronach, co przesądzało zapewne o atrakcyjności owego egzotycznego tytułu, skłaniając do podejmowania stosownych starań, wspieranych na ogół pieniężną gratyfikacją.

Wśród siedmiu Włochów, którzy uzyskali godności hrabiów i markizów w czasie krótkiego panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, znalazł się Onorato Honorati, szlachcic z Jesi, 31 sierpnia 1673 zaszczycony tytułem markiza Orła Białego.

Urodzony 4 stycznia 1642 w Jesi, w rodzinie patrycjuszowskiej; dwukrotnie żonaty — najpierw z hrabianką Camillą Mannelli, a następnie z Maddaleną Quirini, wywodzącą się ze szlacheckiej rodziny od pokoleń zamieszkującej w Jesi — dzięki małżeństwu, a także urzędowi skarbnika generalnego Marche, zgromadził Honorati pokaźny majątek, który w XVIII wieku wydatnie pomnożył jeden z jego potomków, Bonifazio. Rodzina ta istnieje we Włoszech do dzisiaj, a jeden z jej przedstawicieli, Andrea, prawnik z Ankony, objawił zainteresowania i pasję historyczne.

Po opracowaniu historii własnej rodziny („La storia della famiglia Honorati”, Ancona 1988), Andrea H o n o r a t i napisał sygnalizowaną tu biografię króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, którego osoba najwyraźniej zyskała trwałe miejsce w rodzinnej tradycji autora, skłaniając do podjęcia polskiej tematyki.

Opierając się na podstawowych i łatwo dostępnych informacjach historycznych, Andrea Honorati opisał dzieje krótkiego i niezbyt szczęśliwego panowania polskiego króla oraz jego żony, a później królowej-wdowy, Eleonory Habsburżanki. Wykorzystał przy tym garść materiałów z Metryki Koronnej oraz kilka polskich wydawnictw źródłowych, takich jak „Vetera Monumenta” Theinera, konstytucje sejmowe opublikowane w „Volumina Legum”, czy też „Epistolae historico familiares” Żałuskiego.

Posłużył się też materiałami heraldyczno-genealogicznymi, opracowanymi przez Zygmunta W d o w i s z e w s k i e g o, a przede wszystkim włoskojęzycznymi źródłami, odnoszącymi się do Polski w drugiej połowie XVII wieku: fragmentami doniesień nuncjuszy Francesco Nerliego, Angelo Maria Ranuzziego i Francesco Buonvisiego (Archiwum Watykańskie, Nunziatura di Polonia), a zwłaszcza korespondencją Geleazzo Marescottiego z kardynałem Azzolino (archiwum w Jesi), listami Ludovico Fantoniego do Orsinich (opublikowanymi w XVIII tomie „Elementa ad fontium editiones”) oraz relacjami Sebastiano Cefali i Cristoforo Masini (na podstawie szczegółowego omówienia Domenico Caccamo).

Polska literatura przedmiotu jest na kartach tego opracowania niemal nieobecna, choć z przypisów wynika, że autor zna poświęconą królowi Michałowi monografię pióra Adama P r z y b o s i a, a także biografię Jaremy Wiśniowieckiego napisane przez Władysława T o m k i e w i c z a i Jana W i d a c k i e g o.

W efekcie powstał tekst dość przyjemny w lekturze, ale całkowicie banalny, nie prowokujący do dyskusji i sporów. Polski czytelnik zainteresowany postacią Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie będzie miał z tej lektury specjalnego pożytku, chyba że zainteresuje go sam proces konstruowania biografii na podstawie elementarnej faktografii oraz cytowanych dość obszernie zagranicznych przekazów źródłowych.

Mamy więc do czynienia z obcojęzyczną książką *par excellence* popularną i w najmniejszym stopniu nie poszerzającą naszej wiedzy na temat polskiego króla, przez rodzimą historiografię nie darzonego *nota bene* szczególną atencją i nie mającego najmniejszych podstaw, by aspirować do narodowego panteonu.

O opracowaniu Andrea Honorati wspominamy więc na tych łamach z dwóch jedynie powodów. Po pierwsze, by odnotować fakt pojawienia się kolejnego włoskiego *polonicum* w zakresie historiografii, po drugie, by zwrócić uwagę na oryginalny mechanizm — oparty, jak przypuszczamy, na elementach rodowej tradycji — który skłonił miłośnika historii z dalekiej Ancony do napisania przystępnej, adresowanej do włoskiego czytelnika biografii polskiego władcy sprzed ponad trzech stuleci.

W.T.

Warszawskie środowisko historyczne w XX wieku. Dziewięćdziesięciolecie Towarzystwa Miłośników Historii, pod red. Mariana M. D r o z d o w s k i e g o i Hanny S z z w a n k o w s k i e j, seria: Biblioteka historyczna im. Tadeusza Korzona nr 40, Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie, Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, Warszawa 1997, s. 312, 33 ilustr.

Uroczysta jubileuszowa sesja w listopadzie 1996 roku oraz omawiana publikacja przypomniały o utworzeniu w listopadzie 1906 r. Towarzystwa Miłośników Historii. W 1907 r. Towarzystwo objęło patronat nad „Przeglądem Historycznym”, ukazującym się od lipca 1905 r.

Ambicją historyków spoglądających wstecz było podsumowanie całego dziewięćdziesięciolecia, próba oceny wysiłków kilku generacji tego środowiska. Zbiorowa publikacja podporządkowana jest kanonowi rocznicowych wydawnictw, jej zasadniczą część składa się z wystąpień, mających na celu ukazanie tematów rozważań, szerokiego zakresu prac warszawskich miłośników historii. Odnajdujemy wiele nazwisk, słowa uznania dla wysiłku działaczy, pochwały inicjatyw naukowych, wspomnienia o życzliwej i koleżeńskiej atmosferze pracy.

Andrzej W y r o b i s z podkreślał, że „Przegląd Historyczny” był zawsze czasopiśmie ogólnopolskim i uniwersalnym dążącym do zajmowania się wszystkimi gałęziami nauk historycznych, a jego redakcja była otwarta na historię najnowszą podlegającą jednak naukowym rygorom. Przypominając postać Stefana K i e n i e w i c z a za podstawowy warunek w pracy instytucji naukowej uznał poczucie stabilizacji, możliwość regularnych dyskusji zespołu redakcyjnego, który potrafi skupić wokół siebie grupę wybitnych autorów i stałych współpracowników.

Andrzej W i e r z b i c k i podjął ciągle powracający problem prawomocności wyodrębniania w historiografii polskiej szkoły warszawskiej i krakowskiej. Podtrzymywał zasadność osobnej pozycji szkoły warszawskiej, która odrzuciła teorię zabójczej dla I Rzeczypospolitej anomalii rozwojowej, polegającej na zgubieniu właściwej drogi rozwoju. Historycy ze szkoły warszawskiej próbowali udowodnić, że Polska nigdy nie zmyliła tego kierunku, bądź jeżeli to uczyniła, to tylko na krótko, powracając na właściwe pozycje jeszcze przed upadkiem państwowości. W polemikach obydwu szkół można jednak dostrzec jeszcze jeden aspekt, jakże aktualny pod koniec XX wieku. Jest nim dylemat, czy Polska powinna „uczyć się zachodniej Europy” czy może traktować siebie jako element współdecydujący o wizji tego kawałka świata.

Artykuły Zofii K o z ł o w s k i e j i Adama S u c h o ņ s k i e g o dotyczą prac dydaktycznych oraz środowiska dydaktyków historii. Popularyzacja wiedzy oraz troska o edukację szkolną